

14 w 2022 (364)

Małe jest piękne – o patriotyzmie lokalnym

Data publikacji: 23.02.2022 / Autor: Antonina Jamska

Co zrobić, żeby patriotyzm harcerski nie kończył się na śpiewaniu hymnu czy obchodach 1 sierpnia? Jak naturalniej wprowadzać nasze drużyny i druhow w działania społeczne? I wreszcie dlaczego „małe jest piękne”? Na wszystkie te trzy pytania znalazłam odpowiedź ostatniej jesieni. Mam nadzieję, że ten niedługi tekst pomoże każdemu, kto na patriotyzm w drużynie nadal pomysłu nie ma, a i społecznie marzyciele z pewnością znajdą coś dla siebie.

Zwykłe miasteczko?

W moim mieście mamy dwie parafie. W czterech szkołach podstawowych głośne dzwonki wołają nieco zaspanych uczniów na lekcje. Miejscowe lasy i jeziora dają wytchnienie spieszącym się wciąż mieszkańcom, a najlepsza lokalna piekarnia kusi cudownym zapachem chleba i chałki, po którą lokalsi są w stanie czekać nawet w długich kolejkach.

Zapewne ten opis pasowałby do miliona innych miasteczek czy dzielnic większych miast. Na pozór anonimowe, nudne miasteczko, w którym brak kin czy teatrów jest jednak NASZYM miasteczkiem, które bliżej poznane, odkrywa swoje tajemnice.

Na pewno znane?

Niegdyś ludzie mieszkali całe życie w jednym miejscu. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nie było w wiosce pagórka, strumyku, jeziora, którego nie znałby każdy mieszkaniec. Wszystkie jednak pędzi, a coraz większe możliwości podróży, poza ogromem pozytywów, mogą przysłonić nam to, co znajduje się tuż za rogiem. O lokalnym patriotyzmie na pewno wielu z nas już słyszało. Wiele drużyn zapewne pojawia się na miejscowych uroczystościach, ale czy faktycznie znamy potrzeby naszej okolicy? Czy poznajemy jej historię? Czy potrafimy docenić jej piękno?

Jeśli chcielibyście poczytać o pracy z patriotyzmem na obozie, odsyłamy was do [artykułu Michała Homendy](#).



Po malutku- do celu

Wierzę, że poczucie przynależności do naszej małej ojczyzny jest w stanie wypracować w naszych podopiecznych wiele dobrych nawyków. Świadomość potrzeb mieszkańców rodzinnego miasta może przerodzić się w naturalną troskę o najbardziej potrzebujących, z którą w przyszłości nasze druchny i druchowie wejdą w nowe środowiska. Znajomość bogatej przyrody czy zabytków pobudzi do dbania o skarby naszej okolicy. Poznanie historii małej ojczyzny da z kolei szansę do odkrywania tych najbardziej podstawowych elementów tożsamości.

Małomiasteczkowe odkrycie

Ostatniej jesieni w Zielonce mieliśmy przyjemność brać udział w dwóch inspirujących projektach. Jeden z nich dedykowany był naszemu lokalnemu „Indianie Jones’owi – Stanisławowi Janikowskiemu. Mieliśmy szczęście współpracy z miejscowymi działaczami i artystami, którzy zapraszając nas do swojego autorskiego przedsięwzięcia, odkryli przed nami zapomnianą historię tego zielonkowskiego podróżnika. Szczep zaangażował się w przygotowaniach do spektaklu teatralnego właśnie o tej postaci. Zadbanie o czystość dawnej posiadłości Janikowskiego (jako miejsca spektaklu), a także pomoc porządkowa w dniu samego przedstawienia i wystawy były okazją do aktywnej lekcji historii, która działa się tuż pod naszym nosem.



I kolejne odkrycia!

Drugim wydarzeniem, które pozwoliło mi na nowo zakochać się w moim mieście, był listopadowy mini Zlot Niepodległości, który w tym roku poświęcony był historii naszego miasta. Dwie gry w całości dedykowane były dziejom naszej małej ojczyzny. Każdy, kto lekko obawiał się o ilość ciekawych materiałów i lokalnych bohaterów (ze mną na czele) bardzo się pomylił! Motyw wydarzenia nie tylko odkrył przed nami wiele tajemnic, ale i dał szansę do zawiązania współpracy z takimi instytucjami jak Muzeum Zielonki. Starsi harcerze mieli natomiast szansę zobaczyć przed- i powojenne dokumenty, w których znalazło się co nieco o naszym mieście. To wszystko dzięki uprzejmości znajomego historyka z Archiwum Akt Nowych, który chętnie podzielił się swoimi odkryciami dotyczącymi jego najbliższej okolicy.



Niedaleko stąd

Jesienne doświadczenia uświadomiły mi, że to, co małe, bliskie, pozornie nieciekawe, może skrywać prawdziwe tajemnice. Utwierdziły mnie też w

przekonaniu, że patriotyzm lokalny jest niezbędny w pracy z drużyną.

Społeczne aktywności, w których brałismy udział, otworzyły nas nie tylko na samo miasto, ale przede wszystkim na ludzi, którzy je tworzą i tworzyli. A każdy wie, że tym, co można cenić w życiu najbardziej, są właśnie ludzie!

Podziękowania i pozdrowienia

Przy okazji chciałam podziękować i pozdrowić naszych „Stowarzyszonych przez Teatr”, Muzeum Zielonki, Pana Jarosława Stryjka i oczywiście całą ekipę Rosa Venti, z którą wspólnie odkrywałam miasto!

[Antonina Jamska](#)

Drużynowa 58 ZDH-ek-„Phoenix”. Studentka historii sztuki, miłośniczka Włoch, kociara. Lubi odkrywać miejsca i ludzi, a harcerstwie jej to umożliwia!